

JADWIGA MUSZYŃSKA, *Gospodarstwo folwarczne w starostwie sandomierskim 1510—1663*, Kielce 1984, ss. 202, tabl. 37, mapa.

Badania nad dziejami gospodarstwa wiejskiego w czasach nowożytnych stanowią jeden z wiodących kierunków współczesnej historiografii. Studia zapoczątkowane przez J. Rutkowskiego znalazły kontynuację m. in. w pracach J. Topolskiego, J. Majewskiego, B. Baranowskiego, J. Leskiewicz, L. Żytkowicza, A. Wawrzyńczyk i A. Wyczańskiego. W ostatnich latach można zaobserwować zmniejszone zainteresowanie historyków tą tematyką, co prawdopodobnie można wiązać z wypełnieniem części zadań badawczych postawionych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a także z wykorzystaniem dostępnych źródeł, przede wszystkim o charakterze rachunkowym.

Praca J. Muszyńskiej poświęcona jest dziejom gospodarstwa folwarcznego w starostwie sandomierskim w XVI i pierwszej połowie XVII wieku i stanowi skróconą redakcję części pracy doktorskiej zatytułowanej „Gospodarstwo wiejskie w starostwie sandomierskim w latach 1510—1663”, której promotorem był Z. Guldon. Autorka zapowiedziała odrębną publikację części rozprawy, poświęconej gospodarstwu chłopskiemu i rencie feudalnej. Omawiane studium poprzedził artykuł autorki omawiający produkcję zbożową folwarków starostwa sandomierskiego¹. Celem pracy jest „przedstawienie przemian w gospodarstwie folwarcznym, prześledzenie i określenie czynników rozwoju folwarku” (s. 3). Praca składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia, w których omówiono środowisko naturalne i osadnictwo, społeczną organizację produkcji, areał folwarków, produkcję roślinną i zwierzęcą,

¹ J. Muszyńska, *Produkcja zbożowa folwarków starostwa sandomierskiego w drugiej połowie XVI i początkach XVII w.*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 6, 1977, s. 21—53.

eksploatację lasów i wód oraz efekty gospodarowania. Zasadniczą podstawę źródłową stanowią lustracje (1564—1565, 1569, 1602, 1608, 1611, 1615, 1663) i inwentarze (1510, 1567, 1586, 1589, 1596) oraz wykaz szkód powstałych w starostwie podczas rokoszu zebrzydowskiego z 1608 r., a także rachunki folwarczne z lat 1658—1663. Najpełniejsza dokumentacja źródłowa dotyczy drugiej połowy XVI w., początków XVII w. oraz przełomu lat pięćdziesiątych tegoż stulecia. Materiał statystyczny przedstawiono w tabelach, zamieszczono również mapę starostwa sandomierskiego.

Starostwo obejmowało dość duży obszar, niejednorodny pod względem fizjograficznym. Dzielił się on na dwie części — położoną na lewym brzegu Wisły od Połańca po okolice Zawichostu i tereny Puszczy Sandomierskiej. J. Muszyńska podkreśliła duże zróżnicowanie starostwa pod względem jakości gleb, jego stosunkowo duże zalesienie i znaczną powierzchnię zbiorników wodnych. Zdaniem autorki starostwo sandomierskie miało dość dobre warunki rozwoju gospodarki wiejskiej. W XVI i pierwszej połowie XVII w. nowe osadnictwo koncentrowało się w Puszczy Sandomierskiej i na prawym brzegu Sanu. Na początku XVI w. starostwo obejmowało 31 wsi i 9 folwarków, w połowie XVI w. odpowiednio 38 i 13, zaś w drugiej połowie XVII w. 47 wsi i 22 folwarki. Ludność starostwa w 1662 r., według szacunków autorki, wynosiła ok. 21 tys. w tym ludność miejska 5,5 tys. (26,2%).

W rozdziale drugim zostały omówione przemiany w systemie zarządzania starostwa, formy i rozmiary powinności pańszczyźnianych oraz wielkości uposażenia personelu folwarcznego. W połowie XVI w. na jeden folwark przypadało ok. 6 osób czeladzi, w drugiej połowie XVI w. i w XVII w. liczba personelu najemnego była stale organiczana. Na początku XVI w. pańszczyznę, z reguły jednodniową odrabiała połowa wsi starostwa. W końcu XVI w. najczęściej występowała robocizna dwudniowa, a w połowie XVII w. czterodniowa. Wzrosła też wysokość pańszczyzny zagrodniczej i chałupniczej. Zdaniem badaczy zwiększenie powinności pańszczyźnianych w XVII w. i ich zróżnicowanie, świadczy o tym, że dalszy rozwój gospodarki folwarcznej był uzależniony od zdobycia większej liczby rąk do pracy.

Wielkość areалу folwarcznego ustalono wychodząc od wysokości wysiewów, wykorzystując wskaźniki wysiewu ustalone przez A. Wyczańskiego dla starostwa korczyńskiego. Do grupy folwarków dużych (powyżej 10 łanów) należały 4 gospodarstwa, największe w Stodołach liczyło 25,4 łana. Powierzchnię 5—10 łanów miało 5 folwarków, pozostałe 12 to folwarki małe, nie przekraczające powierzchni 4 łanów. Autorka podkreśliła, że areal folwarczny poszerzał się przede wszystkim poprzez zajmowanie pustek, nieużytków, a w stopniu najmniejszym przez zagarnianie pól kmiecych. Badając zależność między położeniem geograficznym a wielkością i tendencjami rozwoju folwarków, badaczka zauważyła, że w drugiej połowie XVI w. największy rozwój gospodarstw folwarcznych miał miejsce na terenach położonych nad Wisłą. W XVII w. zwiększyła się liczba i areal folwarków położonych w dorzeczu Sanu i w Puszczy Sandomierskiej. O stałym rozroście folwarków świadczą dane tabeli 10. Proporcje między powierzchnią pól folwarcznych a gruntów chłopskich w 1565 r. kształtowały się jak 1:6, w 1611 r. jak 1:2,5, wreszcie w roku 1663 jak 1:1.

Regularna trójpolówka była stosowana rzadko. Przeważał system dwupolowy, bądź trójpolówka o nierównych polach. Wynikało to, zdaniem autorki, z niedostatecznej powierzchni gruntów uprawnych lub ich małej żyzności. W drugiej połowie XVI w. w strukturze upraw dominowały żyto i owies, zaś w połowie XVII stulecia żyto i pszenica. Zmianę tę J. Muszyńska wiąże z przejściem starostwa przez Aleksandra Michała Lubomirskiego, który dążył do zwiększenia eksportu zbóż. Struktura upraw w latach 1565—1663 przedstawiała się następująco: żyto 43,25% powierzchni, owies 27%, pszenica 15,7%, tatarka 5,4%, proso 2,3%, groch 1,1%. Najwyższy plon zebrano w latach 1565—1571 — 5,1 ziarna. W folwarkach dużych położonych na żyznych glebach na lewym brzegu Wisły, gdzie stosowano system trójpolowy zbierano w tym okresie 5,36 ziarna, natomiast w folwarkach mniejszych, o glebach

mniej urodzajnych, poniżej 4 ziaren. W następnych latach plony spadały. Średnie plony wynosiły: dla okresu 1565—1663, żyto 3,3 ziarna, pszenica 3,9, jęczmień 4,3, owies 3,8, zaś dla lat 1565—1615 odpowiednio 3,4; 4,2; 4,7; 3,7. Stopień towarowości produkcji zbożowej oszacowany został w oparciu o dane lustracji i inwentarzy. Według obliczeń autorki największej zboża przeznaczono na sprzedaż w roku 1567 — ok. 80%. Widoczny na początku XVII w. spadek towarowości wiązał się z następstwami wojny domowej lat 1606—1608. W latach 1611—1619 ponownie poważna część produkcji przeznaczona była na sprzedaż — ok. 66%. Podobnie kształtował się stopień towarowości w 1663 r. kiedy wynosił 69%.

Największe pogłowie bydła wynoszące w skali roku od 511 do 590 sztuk (ok. 8 sztuk na 1 łan) osiągnięto w latach 1565—1586. W następnych latach liczba bydła kształtowała się na poziomie 300 sztuk (3—4 sztuki na 1 łan). Cechą charakterystyczną hodowanego stada była przewaga krów (średnio 40—44%) i jałówek (ok. 20%). Autorka wskazała, że hodowała koni, owiec i kóz, potwierdzona źródłowo tylko w XVI w. miała charakter marginalny. Nierogaciznę trzymano na wszystkich folwarkach, średnio ok. 22 sztuk na 1 folwark. Największą liczbę świń (400 sztuk, w tym 106 prosiąt) hodowano w 1567 r. Zdaniem autorki mimo istnienia sprzyjających warunków naturalnych (możliwość wypasu leśnego) ten kierunek hodowli nie miał większego znaczenia. Chów ptactwa domowego ograniczał się przede wszystkim do kur i gęsi, a ich liczba stale spadała. W 1510 r. na 1 folwark przypadało 100 sztuk drobiu, zaś w początku XVII w. już tylko 40. Autorka podkreśliła, że hodowla folwarczna istniała jedynie w XVI w., a jej regres zapoczątkowany w końcu XVI w. pogłębiły zniszczenia rokoszu Zebrzydowskiego. Produkcja zwierzęca nie miała charakteru towarowego, a przeznaczona była wyłącznie na konsumpcję wewnętrzną starostwa. Na rynek przeznaczona była hodowla własna dzierżawcy, głównie wołów, osiągająca już w początkach XVII w. znaczną wielkość. Główną przyczyną upadku hodowli folwarcznej był spadek cen wołów w drugiej połowie XVI w. W tym miejscu nasuwają się pytania: dlaczego hodowla własna dzierżawcy rozwijała się w XVII w., a nie odbudowano wtedy stada dworskiego, jak wyglądał problem nawożenia pól wobec znacznego zmniejszenia się liczby zwierząt hodowlanych, czy w XVII w. nawóz należący do dzierżawcy starostwa był wykorzystywany do użyźniania pól folwarcznych?

Pomimo korzystnych warunków naturalnych nie rozwinęła się na większą skalę gospodarka rybna. Zdaniem autorki czynnikiem wpływającym na taki stan rzeczy był niski poziom techniczny gospodarki stawowej i brak systematycznej opieki ze strony dzierżawców. Eksploatacja lasów prowadzona w bardzo różnych formach (bartnictwo, łowiectwo, wyrąb drzewa, produkcja smoły, dziegcia, popiołu i węgla drzewnego) zaspokajała przede wszystkim potrzeby samego starostwa.

J. Muszyńska chcąc zbadać efektywność gospodarki folwarcznej śledzi stopień powiązań rynkowych, a przede wszystkim udział starostwa w eksporcie zboża przez Gdańsk, zaopatrzenie rynku wewnętrznego oraz strukturę dochodów folwarcznych i ich udział w ogólnych dochodach starostwa. Źródła pozwalają ocenić jedynie wielkość spławu zboża w roku 1575, spławiono wówczas 145 łasztów. Stanowiło to 16% ziarna spławianego z terenu województwa sandomierskiego i około 1% ogólnej ilości zboża eksportowanego przez Gdańsk. Zdaniem autorki zważywszy na korzystne położenie geograficzne trzeba stwierdzić, że był to udział stosunkowo niewielki. Większe znaczenie w eksporcie miał w latach siedemdziesiątych XVI w. wywóz wańczosu i klepki (w roku 1575 — 120 centenów — 20% wywozu z Polski, w roku 1576 — 180 centenów — 30% wywozu). Brak źródeł nie pozwolił na dokładniejsze określenie wysokości obrotów na rynku wewnętrznym, lecz autorka sądzi, że dużą część produkcji zbożowej sprzedawano na lokalnych rynkach miejskich — w Sandomierzu, Osieku i Połańcu. Towary leśne skupowane przez kupców sandomierskich sprzedawane były następnie w Warszawie.

Według danych zestawionych przez autorkę o wielkości dochodów starostwa przesądzały wpływy z produkcji folwarcznej, które w drugiej połowie XVI w. stanowiły 54—65%, zaś w 1663 r. 74% ogółu przychodów. Rolą dominującą autorka przypisuje produkcji roślinnej, a zwłaszcza zbożowej. Dawała ona w drugiej połowie XVI w. ok. 60% dochodów folwarcznych, a w 1663 r. — 88%. Zmniejszały się dochody z rybołówstwa (druga połowa XVI w. — ok. 14%, początek XVII w. — ok. 12%, 1663 r. — 0,3%), z hodowli (druga połowa XVI w. 10%, pocz. XVII w. ok. 5%) i eksploatacji lasów (druga połowa XVI w. ok. 6%, pocz. XVII w. ok. 8%, 1663 r. — 1,5%). W podsumowaniu J. Muszyńska stwierdziła wyraźne uzależnienie gospodarki folwarcznej starostwa od warunków rynkowych. Trwająca od początku XVII w. depresja rynkowa wywołała liczne przemiany: początkowo zwiększenie produkcji, a następnie zmiany w strukturze upraw, ograniczenie konsumpcji wewnętrznej i zmiany w organizacji rynku zbytu. Sądzą, że dla pełnego przedstawienia gospodarczego obrazu starostwa wskazane byłoby opublikowanie całej rozprawy doktorskiej, łącznie z częścią dotyczącą gospodarstwa chłopskiego. Przypuszczam, że nie jest to wina autorki i wydawnictwa, lecz następstwo obecnej sytuacji wydawnictw naukowych.

Sprawą najbardziej dyskusyjną wydaje się być zagadnienie przydatności lustracji dóbr królewskich do badań nad wielkością produkcji roślinnej i zwierzęcej gospodarki folwarcznej. Obecnie dominuje wśród badaczy krytyczne podejście do danych lustracyjnych². Również autorka zaznacza, że „wyniki uzyskane w oparciu o przekazy lustracji należy traktować w najlepszym razie jako jedynie orientujące w możliwościach ówczesnej produkcji folwarcznej” (s. 6). Odnoszę jednak wrażenie, że ta postawa nie była konsekwentnie prezentowana na dalszych stronach pracy. Najwięcej zastrzeżeń budzi przedstawiony na s. 87 i 88 stopień towarowości produkcji roślinnej. Nie można domagać się poprawiania źródeł, ale stopień towarowości 75% w 1565 r. nie jest wielkością realną. Moim zdaniem, zbyt słabo autorka zaakcentowała, że lustracyjna *resta* jest wielkością zawyżoną i raczej odzwierciedla życzenia lustratorów niż rzeczywistą ilość zbóż sprzedanych na rynku. Należy przypomnieć, że w sąsiednim starostwie korczyńskim stopień towarowości obliczony na podstawie rachunków (a więc źródeł bardziej wiarygodnych) dla pierwszej połowy XVI w. wynosił ok. 40% zbiorów, głównie żyta i pszenicy³. Sądzą, że lustratorzy nie tylko zawyżali wielkość *resty*, ale posługiwali się prawdopodobnie przy jej ustalaniu pewnymi umownymi wskaźnikami. Porównując stopień towarowości poszczególnych zbóż na podstawie pierwszej lustracji starostwa sandomierskiego i starostwa korczyńskiego, można zauważyć znaczną zbieżność danych, a różnice sięgają 2%. Podobnie przedstawiają się liczby podane przez lustracje z pocz. XVII w.⁴. Niewątpliwie zawyżenie danych odnoszących się do stopnia towarowości produkcji roślinnej wpłynęło na oszacowanie udziału produkcji folwarcznej w ogólnych dochodach starostwa jak i produkcji zbożowej w strukturze dochodów folwarcznych. Mogło też prowadzić do заниżenia udziału w dochodach starostwa innych kierunków produkcji. Szczególnie zastanawia niski poziom dochodów z gospodarki leśnej. Częściowo tłumaczy to fakt zauważony przez autorkę, że nie zapisywano większości wpływów towarowych, a ograniczano się jedynie do rejestracji świadczeń ze strony poddanych. Należy przypuszczać, że dochód ten był w rzeczywistości o wiele większy, jeśli weźmiemy pod uwagę znaczny udział terenów leśnych w ogólnej powierzchni starostwa.

² Oprócz prac wymienionych przez autorkę s. 155—156, przyp. 8 należy przypomnieć artykuł L. Zytkowicza, *Ze studiów nad wysokością plonów w Polsce od XVI do XVIII w.*, „Kw. HKM”, R. XIV, 1966, nr 3, s. 457—490.

³ A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego, 1500—1660*, Warszawa 1964, s. 63.

⁴ Por. tamże s. 65 n.

Budzą też wątpliwości opinie autorki dotyczące wielkości areалу folwarcznego po wojnie szwedzkiej. Na podstawie rachunków obliczyła przeciętną wielkość folwarku, która w latach 1658—1660 wynosiła ponad 10 łanów, w 1661 r. — 6,9 łana, w 1662 r. — 9,1 łana, a w roku 1663 — 2,7 łana (s. 51). Jeśli spojrzymy na tabelę 8 to zobaczymy, że areał w roku 1663 autorka obliczyła na podstawie danych lustracji, o której na innym miejscu pisze: „zawarte w niej dane dotyczące dochodów starostwa były przez lustratorów, a przypuszczać należy także przez dzierżawców dóbr, dość poważnie zaniżane” (s. 83). Inaczej kształtuje się areał folwarków w świetle rachunków. Z roku 1663 autorka dysponowała rachunkami podającymi tylko wysiewy żyta i pszenicy (tak wynika z przypisów do tabeli 13, czego jednak nie podano przy tabeli 8). Według niepełnych danych rachunków z 1663 r. średni areał folwarku wynosił według obliczeń autorki 5 łanów. Jeśli by doliczyć jeszcze przypuszczalną wielkość powierzchni przeznaczonej pod uprawę owsa, jęczmienia i pozostałych roślin polowych wydaje się, że przeciętny areał 1 folwarku mógł wynosić ok. 9—10 łanów. Dlatego też nie sędzę, aby słuszna była opinia autorki o gwałtownym spadku areалу folwarcznego w 1663 r.

Rzeczą dyskusyjną jest wliczenie niepełnych danych rachunków z lat 1662 (dotyczyły tylko klucza tyszowskiego) i 1663 do tabeli 13. Wpłynęły one na wielkość średniej arytmetycznej obliczonej dla przedstawienia struktury upraw folwarcznych.

Brak danych uniemożliwił autorce określenie ilości zboża spławianego Wisłą i sprzedawanego na rynku wewnętrznym. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze sprzedaż na rynku wewnętrznym oznacza konsumpcję na tymże rynku. Zboże sprzedawane na rynku wewnętrznym mogło być przecież wywożone przez kupców sandomierskich do Gdańska⁵.

Omawiana praca rozszerzyła podstawę faktograficzną dla dalszych badań nad gospodarstwem folwarcznym i uzupełniła obraz gospodarki wiejskiej w Sandomierszczyźnie, stanowiąc interesujące uzupełnienie badań A. Wyczańskiego. Z zainteresowaniem należy oczekiwać zapowiadanej pracy autorki, dzięki której z jednej strony poznamy gospodarstwo chłopskie, a z drugiej uzupełniony zostanie obraz gospodarki folwarcznej. Na zakończenie chciałbym przypomnieć nadal aktualny program badawczy J. Leskiewiczowej z roku 1959: „skupić wysiłki na badaniu form osadnictwa i struktury gruntów uprawnych, historii poszczególnych upraw, systemów uprawy roli, wydajności pracy w rolnictwie, zasięgu pracy najemnej, dochodowości i rentowności gospodarki rolnej”⁶.

Dariusz Główka
(Warszawa)

⁵ Udział kupców sandomierskich w spławie zboża zarejestrowany w 1662 r. w komorze w Nowym Dworze wyniósł 285 pojazdów zboża, co stanowi 9,3% zboża przewożonego przez mieszczan, S. Hozowski, *Zniszczenia wojny szwedzkiej w świetle wiślanego spławu zboża w 1662 r.*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce. (Problemy i metody)*, Warszawa—Poznań 1976, s. 161.

⁶ J. Leskiewicz (rec.), J. Topolski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII w.*, „Kw. HKM”, R. VII, 1959, nr 3. s. 510 n.